



*Miesięcznik Sanktuarium "Na Piasku" w Krakowie
Bazylika Karmelitów*

na Piasku



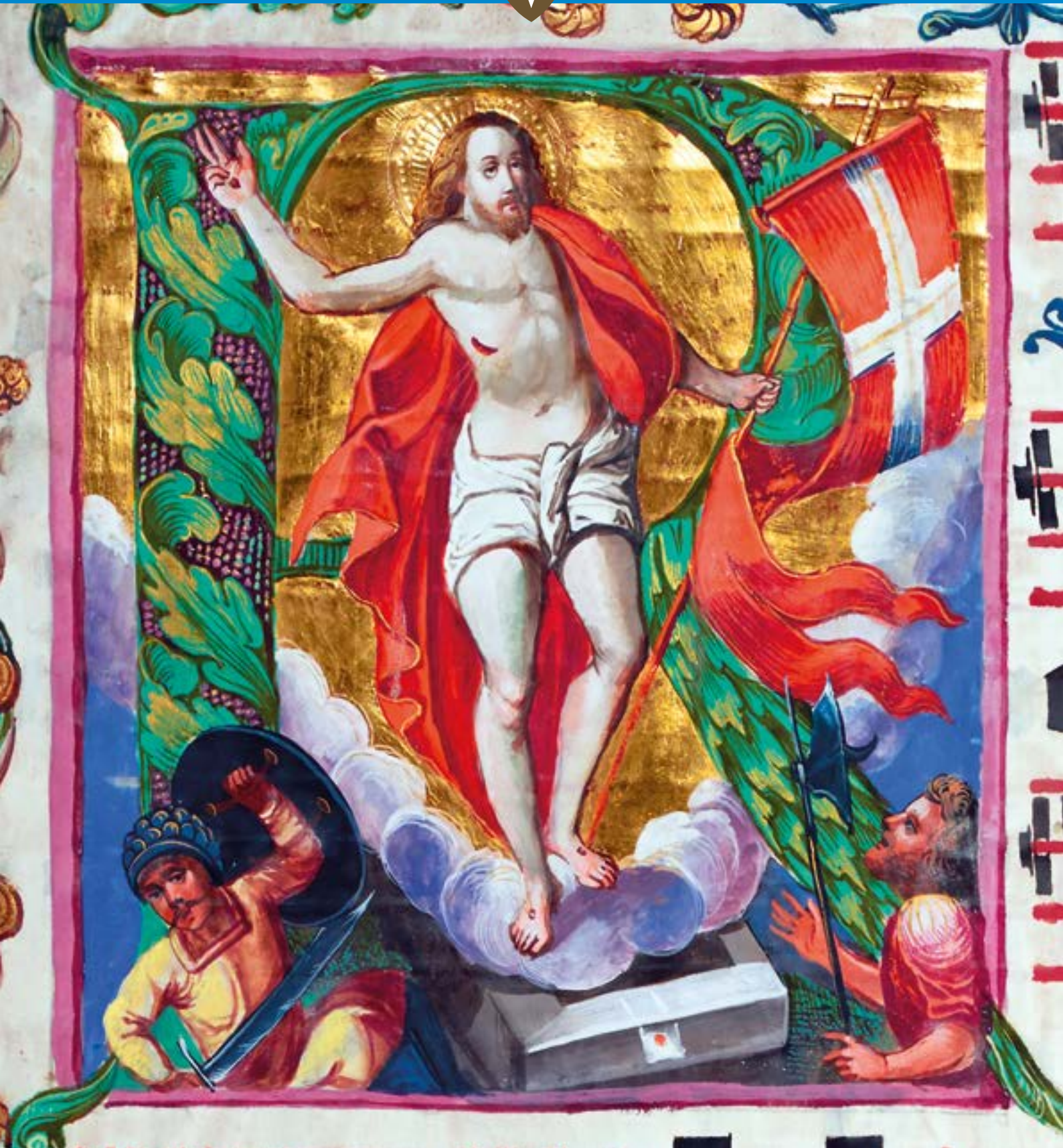
Fundacja św. Jadwigi Królowej



kwiecień 2016, koszt druku 1 egz. 1,50 zł

ISSN 2299-877X

NR 4 (464)





Zmartwychwstał z grobu Pan – Alleluja! Drodzy Przyjaciele Zmartwychwstałego Chrystusa!



W Roku Miłosierdzia,
który obecnie przeżywamy,
pragnę przekazać Wam wspaniałą Nowinę.

Nasz Pan Jezus Chrystus
przez swoje Zmartwychwstanie
zwyciężył grzech, piekło i szatana.
Poprzez ten największy z cudów
okazał nam swoje przeogromne miłosierdzie
i obdarza nas nową mocą.

Mocni w wierze, odważni w nadziei,
szczodrzy w miłości wnośmy w życie codzienne
pokój i radość płynącą z przekonania,
że Chrystus jest naszym Panem,
ale także Zmartwychwstaniem i Życiem.

Alleluja! – „Radośnie Panu hymn śpiewajmy...”,
ale niech radość i szczęście, wypływające z faktu
Zmartwychwstania Chrystusa,
wypełnia także Wasze serca.

Niech Pan, który zatriumfował nad śmiercią
w Wielkanocny Poranek,
będzie dla Was źródłem mocy,
a krzyż znakiem Jego bezgranicznej
miłości i miłosierdzia.

Oby każdy z Was
stał się Apostołem Chrystusa,
głoszącym wszystkim ludziom tę Radosną Nowinę,
kontynuującym Jego dzieło rozszerzania
Bożego Miłosierdzia w świecie.

Niech Zmartwychwstały Pan Życia
wszystkim Wam błogosławi.



o. Zbigniew Czerwień O. Carm.
prezor klasztoru



Spis treści

Drodzy bracia i siostry na całym świecie...	3
Wielkanoc	4
Komentarze biblijne	6
Uczynki miłosierdzia względem ciała: Nagich przyodziać	8
Uczynki miłosierdzia względem duszy: Wątpiącym dobrze radzić	9
Św. Maria Magdalena de Pazzi u krakowskich karmelitów	10
Święta z Florencji	11
Piaskownica	12
Garbarskie ulice czyli palcem po starych planach: Karmelicka	13
Z życia parafii i klasztoru	14
Kalendarium	16

Redaguje zespół:

O. Karol Amroz O. Carm.,
Magdalena Chuchmacz,
O. Zbigniew Czerwień O. Carm.,
O. Adam Matoryn O. Carm.,
Bogusław Nowaliński,
Kamil Rączkowski
Szymon Sułeczki, Ewa Wiehler,
Agata Wodka.

Asystent kościelny:

O. Marcin Siemek O. Carm., proboszcz.

Korekta:

Marta Przegon.

Skład:

Dariusz Wasilewski.

Adres redakcji:

Kraków, ul. Karmelicka 19, tel. 12 632-67-52,
e-mail: parafia@karmelici.pl,
www.krakow.karmelici.pl

Datki na pomoc najuboższym można
wplacać na specjalnie uruchomiony rachunek:

Parafia Nawiedzenia Najświętszej
Maryi Panny w Krakowie,
ul. Karmelicka 19, Kraków,
nr 88 1160 2202 0000 0000 4120 1231



Drodzy bracia i siostry na całym świecie, dobrych Świąt Zmartwychwstania Pańskiego!

Z jakże wielką radością głoszę wam: Chrystus zmartwychwstał! Chciałbym, aby ta wieść dotarła do każdego domu, każdej rodziny, zwłaszcza tam, gdzie jest najwięcej cierpienia, do szpitali, do więzień... Chciałbym przede wszystkim, aby dotarła ona do wszystkich serc, bo tam Bóg pragnie zasiać tę Dobrą Nowinę: Jezus zmartwychwstał, jest nadzieją dla Ciebie, nie jesteś już pod panowaniem grzechu, zła! Zwyciężyła miłość, zwyciężyło miłosierdzie!

Także i my, podobnie jak kobiety, uczennice Jezusa, które poszły do grobu i znalazły go pustym, możemy zapytać, jaki sens ma to wydarzenie (por. Łk 24, 4). Cóż to znaczy, że Jezus zmartwychwstał? Oznacza to, że Boża miłość jest silniejsza niż zło i nawet śmierć. Znaczy to, że miłość Boga może przemienić nasze życie, sprawić, aby zakwitły te obszary pustyni, jakie są w naszym sercu.

Ta sama miłość, z powodu której Syn Boży stał się człowiekiem i poszedł aż do końca drogą pokory i daru z siebie, aż do piekieł, aż do otchłani oddzielenia od Boga, ta sama miłosierna miłość zalała światłem martwe ciało Jezusa i przemieniła je, sprawiła, że przeszło do życia wiecznego. Jezus nie powrócił do poprzedniego życia, do życia doczesnego, ale wszedł do chwalebego życia Boga i wszedł w nie z naszym człowieczeństwem, otworzył nas na przyszłość nadziei.

Oto czym jest Zmartwychwstanie Pańskie: jest wyjściem, przejściem człowieka z niewoli grzechu, zła, do wolności miłości i dobra. Ponieważ Bóg jest życiem, jedynie życiem, a jego chwałą jest żywy człowiek (por. św. Ireneusz, *Adversus haereses*, 4, 20, 5-7).

Drodzy bracia i siostry! Chrystus umarł i zmartwychwstał, raz na zawsze i dla wszystkich, lecz moc zmartwychwstania, to przejście z niewoli zła do wolności dobra musi dokonywać się zawsze, w konkretnych przestrzeniach naszego istnienia, w naszym codziennym życiu. Jak wiele pustyni także i dziś musi przejść człowiek! Zwłaszcza tę pustynię, która jest w jego wnętrzu, kiedy brakuje miłości do Boga i bliźniego, gdy nie ma świadomości, że jesteśmy opiekunami tego wszystkiego, czym Stwórca nas obdarzył i co nam daje. Ale Boże miłosierdzie może sprawić, aby zakwitła nawet najbardziej jałowa ziemia, może przywrócić życie wysuszonym kościom (por. Ez 37, 1-14).

Tak więc kieruję do wszystkich zachętę: przyjmijmy łaskę zmartwychwstania Chrystusa! Pozwólmy się odnowić przez miłosierdzie Boga, pozwólmy, aby Jezus nas kochał, niech moc Jego miłości przekształci także nasze życie. Stańmy się narzędziami tego miłosierdzia, kanałami, przez które Bóg może nawadniać ziemię, strzec całego stworzenia i sprawić, aby rozkwitła sprawiedliwość i pokój.

Papież Franciszek, 03.2013

Wielkanoc



Spotkanie i przysługa, czyli: „Które święta są ważniejsze?”

Zanim zajmiemy się naprawdę poważnymi sprawami, możemy prędko wyjaśnić odwieczny spór „o wyższość jednych świąt nad drugimi”. Hierarchia tych świąt istnieje i rzeczywiście ma znaczenie. Boże Narodzenie to przyjście Boga na ziemię w Osobie Jezusa. Wielkanoc to czas Męki, Śmierci i Zmartwychwstania Jezusa, które przyniosły nam Odkupienie. Możemy powiedzieć, że przez Boże Narodzenie Bóg spotyka się z nami – w Wielkanoc zaś wyświadcza nam wielką przysługę. Oczywiście, gdyby Bóg wcześniej do nas nie przyszedł, nie mógłby spełnić dla nas tej przysługi – przyjście Boga jest więc konieczne dla naszego Odkupienia. Jednak to przyjście nie jest przysługą samo w sobie – ktoś przecież może do nas przyjść i w niczym nam nie pomóc. Przysługa, którą wyświadczył nam Bóg jest najważniejsza. To dla wykonania tej misji Bóg przyszedł do nas. Choć

więc Boże Narodzenie stanowi fundament Zmartwychwstania, to jednak ma ono charakter służebny wobec Odkupienia. Śpiewane w Wielką Sobotę Orędzie Wielkanocne głosi: „*Nic by nam przecież nie przyszło z daru życia, gdybyśmy nie zostali odkupieni*”. Bez Śmierci i Zmartwychwstania Jezusa nie byłoby naszego zmartwychwstania.

Zmartwychwstanie jako fundament wiary.

Ofiara i Zmartwychwstanie Jezusa jest fundamentem chrześcijaństwa. Każdej niedzieli wspominamy – jak mówi kapłan w modlitwie eucharystycznej – „*dzień, (...) w którym Jezus Chrystus zmartwychwstał*”. Apostoł Paweł napisał jeszcze wyraźniej: „*(...) jeżeli Chrystus nie zmartwychwstał, daremna jest wasza wiara i aż dotąd pozostajecie w swoich grzechach*.” (1 Kor 15, 17). Dlaczego jednak Zmartwychwstanie ma mieć tak kluczowe znaczenie dla naszej wiary i naszego życia? Niestety, aby zrozumieć to dobrze, musimy zgodzić się

Święta wielkanocne są najważniejszymi świętami obchodzonymi w Kościele. Dla niektórych może brzmieć to nieco kontrowersyjnie, bo przecież wielu byłoby skłonnych przyznać ten tytuł raczej Bożemu Narodzeniu. Ważne jest jednak, aby postawić sprawę jasno – to Zmartwychwstanie Jezusa jest fundamentem naszej wiary oraz wyznacznikiem i celem całego życia. To naprawdę ważne jest czy Zmartwychwstanie Jezusa przyjmujemy za prawdę, która rzutuje na całe nasze życie i wszystko, co w nim robimy, czy traktujemy je jedynie jako legendę, która równie dobrze mogłaby być prawdziwa jak i fałszywa i nie miałaby to żadnego konkretnego wpływu na naszą codzienność.

na przykrą prawdę o nas samych – że jesteśmy grzesznikami, czyli naprawdę krzywdzimy innych ludzi i nie postępujemy sprawiedliwie. Robimy to nieustannie, choć nie zawsze w drastyczny sposób.

W naszym ludzkim pojęciu każde zło domaga się zadośćuczynienia, a nieraz i sprawiedliwej kary. Nie inaczej rzecz się ma w Prawie ustanowionym przez Boga. Ci, którzy doprowadzają innych ludzi do cierpienia, choćby najmniejszego, są temu winni i według sprawiedliwości powinni podjąć odpowiedzialność za to, co zrobili, by już więcej nie powtarzali tego błędu. Tak wyglądało Stare Przymierze zawarte między Bogiem i ludźmi. Jego podstawą było Prawo wyrażone w Dziesięciu Przykazaniach. Miało ono pouczyć ludzi o tym, co jest dobre, a co złe, ale samo usprawiedliwienie nie mogło być dane na podstawie wypełniania Prawa (por. Ga 3, 24). Owszem, istniały przepisy, zgodnie z którymi człowiek mógł uwolnić się od winy poprzez dopełnienie pewnych ofiar,

jednak w zamyśle Boga, Prawo nie miało stanowić podstawy do usprawiedliwienia, poprzez rozliczanie się z Prawem na zasadzie „zrobiłem to lub tamto, więc zgodnie z Prawem jestem winny / niewinny”. W takim układzie przestępca usprawiedliwia sam siebie jedynie na podstawie przepisów Prawa. Sami wiemy, jak łatwo nagiąć lub obejść zapisane prawa.

I oto Bóg w czasach Jezusa wypełnił swój zamiar do końca Aby dopełnić wymogu sprawiedliwości Bóg składa jedną Ofiarę, która ma zastąpić wszystkie inne i na podstawie której darowane są winy każdemu człowiekowi Tą Ofiarą jest Jego własny Syn. Ktoś mógłby spytać – po co w ogóle ofiara? Jeśli Bóg może odpuścić grzechy, to po co w ogóle była śmierć Jezusa? Sądzę, że Bóg chciał tej Ofiary, aby przekonać nas, że za każde zło trzeba podjąć odpowiedzialność. Niektórzy chcieliby robić, co tylko chcą, nie ponosząc za to żadnej odpowiedzialności. Bóg w swojej miłości do nas, odpowiedzialnością za zło obarczył nie nas, ale kogoś innego – swojego Syna, Jezusa (por. Iz 52, 5-6). To, że możemy spać spokojnie bez obawy potępienia za wszystko to, co zrobiliśmy w życiu złego, nie bierze się z naszego przestrzegania przykazań, ale z darmowego przebaczenia, jakie Ojciec daje nam na podstawie Nowego Przymierza, przypieczętowanego Krwią Jezusa. Jedynym warunkiem jest wiara w Jezusa. Nie chodzi o pustą zgodę na fakt Jego istnienia, ale o uwierzenie w Jezusa jako Boga i uwierzenie Jezusowi, tj. Jego słowom. A słowa te uczą i zobowiązują nas do życia miłością. Nie oznacza to, że aby uzyskać przebaczenie Ojca, musimy już nie grzeszyć – to niczym nie różniłoby się od Starego Przymierza. Chodzi o to, aby całym sercem, duszą, umysłem i mocą kochać Boga i każdego człowieka (por. Mk 12, 28-34), unikając ze wszystkich sił grzechu. To, że grzeszymy jest konsekwencją naszej wolności i naszej słabości i jest nie do uniknięcia w zupełności. Ofiara Jezusa usprawiedliwia nas

z tego zła – nawet, gdy jest ono bardzo poważne, w sakramencie pojednania moc tej Ofiary na nowo czyni nas niewinnymi.

Jakie znaczenie ma tutaj Zmartwychwstanie? Przecież sama Śmierć Jezusa dopełniałaby sprawiedliwości i pozornie Jego Zmartwychwstanie nie jest tu konieczne. Ale zastanówmy się, do czego by to doprowadziło? Wiemy, że Śmierć jest skutkiem grzechu – o tym mówi Pismo Święte na samym początku (Rdz 2, 17; Mdr 2, 24). Gdyby Jezus umarł i nie zmartwychwstał, to grzech – poprzez śmierć zapanowałby nad nim. Grzech, odbierając życie Bogu, okazałby się silniejszy od Niego. Jak zatem Bóg mógłby darować nam grzechy, gdyby sam podlegał władzy grzechu? Całe Nowe Przymierze byłoby fikcją, umową bez pokrycia. Aby nie pozostawić żadnych wątpliwości co do swojego bóstwa i władzy odpuszczania grzechów Jezus po prostu musiał zmartwychwstać.

Zmartwychwstanie – codzienna wytyczna i cel życia.

Zmartwychwstanie jest podstawą naszej wiary – wiara zaś powinna przenikać całe nasze życie, wskazywać nam drogi, które powinniśmy wybierać oraz nadawać sens i cel temu wszystkiemu, co robimy. Warto zatem zastanowić się, jaki wpływ na naszą codzienność ma Zmartwychwstanie. Wydaje mi się, że warto zwrócić uwagę na dwie kwestie: życie Jezusa dzisiaj i nasze przyszłe zmartwychwstanie.

To w sumie oczywiste, ale czasem jakby zapominamy, że „*Chrystus powstawszy z martwych już więcej nie umiera*” (Rz 6, 9) – On naprawdę JEST i żyje! Zmartwychwstanie jest nie tylko historią przeszłości, ale ma swój konkretny skutek w teraźniejszości. Nie możemy Go zobaczyć całkiem bezpośrednio, ale przecież z większością z naszych znajomych utrzymujemy kontakt jedynie listownie, mailowo lub przez SMS-y. Jezus

jest obecny i żywy. Kocha nas stale tak samo, jak kochał dwa tysiące lat temu. Wstał już do Nieba, dlatego bez żadnych ograniczeń tak samo jak „*uzdrowiał w s z y s t k i c h*” (Mt 8, 16) i przychodził z pomocą w każdej ludzkiej potrzebie w czasie, gdy był na ziemi, tak samo chce i może robić to teraz. Skoro Jezus naprawdę żyje, to możesz z Nim rozmawiać – czasem wystarczy zatrzymać się na krótką chwilę, zwrócić się do Niego o pomoc i w ciszy, pokorze i ufności słuchać odpowiedzi. Cokolwiek zatem dzieje się w Twoim życiu pamiętaj: Jezus zmartwychwstał! Naprawdę zmartwychwstał, żyje i kocha!

I ostatnia sprawa. Nawet ostateczna. Tak jak niektórzy wyśmiewają Zmartwychwstanie uznając je za fikcyjną historyjkę z przeszłości, tak inni (albo ci sami) kpią z wiary w życie wieczne, uważając je za fałszywą obietnicę ludzającą naiwnych. Ale nawet wśród chrześcijan perspektywa życia wiecznego nie jest zazwyczaj źródłem tak wielkiej nadziei, inspiracji i radości, jak może powinna być. Na pytanie: „Co myślisz o twoim życiu wiecznym?” odpowiedzielibyśmy pewnie: „może... kiedyś...”. Choć Bóg chce, abyśmy żyli tu i teraz, realizując nasze powołanie, bywa, że i w naszej wierze skupiamy się na teraźniejszości tak bardzo, jakby koniec świata i życie wieczne... nie istniały! A przecież to one są celem naszego ziemskiego życia i naszej wiary. Bóg sam przygotował dla nas nowy świat, mieszkanie dla każdego z nas, gdzie nie będzie śmierci, cierpienia, żadnej łzy (Ap 7, 17) – tylko pokój, radość i spełnienie! Przez wieczność! Wiemy, że każda ziemską radość po jakimś czasie traci swój pierwszy urok i dlatego szczęście wieczne może nam się wydawać trochę... nudne. Ale Bóg ma dla nas radość innego rodzaju – to permanentne, nieustające zachłyśnięcie się szczęściem. I to wszystko jest prawdą – tak jak Zmartwychwstanie Jezusa jest fundamentem naszej wiary, tak nasze zmartwychwstanie i życie wieczne są jej uwieńczeniem.

Paweł Szeptyński

Komentarze biblijne



Michelangelo Merisi da Caravaggio
"Niewierny Tomasz"

3 kwietnia

J 20, 19-31

Było to wieczorem owego pierwszego dnia tygodnia. Tam gdzie przebywali uczniowie, drzwi były zamknięte z obawy przed Żydami. Jezus wszedł, stanął pośrodku i rzekł do nich: «Pokój wam!». A to powiedziawszy, pokazał im ręce i bok. Uradowali się zatem uczniowie ujrzawszy Pana. A Jezus znowu rzekł do nich: «Pokój wam! Jak Ojciec Mnie posłał, tak i Ja was posyłam». Po tych słowach tchnął na nich i powiedział im: «Weźmijcie Ducha Świętego! Którym odpuszczacie grzechy, są im odpuszczone, a którym zatrzymacie, są im zatrzymane». Ale Tomasz, jeden z Dwunastu, zwany Didymos, nie był razem z nimi, kiedy przyszedł Jezus. Inni więc uczniowie mówili do niego: «Widzieliśmy Pana!». Ale on rzekł do nich: «Jeżeli na rękach Jego nie zobaczę śladu gwoździ i nie włożę palca mego w miejsce gwoździ, i nie włożę ręki mojej do boku Jego, nie uwierzę». A po ośmiu dniach, kiedy uczniowie Jego byli znowu wewnątrz domu i Tomasz z nimi, Jezus przyszedł mimo drzwi zamkniętych, stanął pośrodku i rzekł: «Pokój wam!». Następnie rzekł do Tomasza: «Podnieś tutaj swój palec i zobacz moje ręce. Podnieś rękę i włoż ją do mego boku, i nie bądź niedowiarkiem, lecz wierzącym». Tomasz Mu odpowiedział: «Pan mój i Bóg mój!». Powiedział mu Jezus: «Uwierzyłeś, bo Mnie ujrzałeś; błogostawieni, którzy nie widzieli, a uwierzyli». I wiele innych znaków, których nie zapisano w tej księdze, uczynił Jezus wobec uczniów. Te zaś zapisano, abyście wierzyli, że Jezus jest Mesjaszem, Synem Bożym, i abyście wierząc mieli życie w imię Jego.

Trudno opisać czym jest wiara, tym bardziej nie jest proste zidentyfikować doświadczenia, które sprawiają, że człowiek wierzy bądź nie. Są osoby, które wierzą i nie potrzebują żadnych empirycznych dowodów, a są ludzie tacy jak Tomasz, którzy muszą „zobaczyć”. Dla Tomasza tylko świadectwo jego zmysłów jest w stanie zagwarantować mu, że uczniowie nie widzieli jakiegoś ducha czy zjawy, tylko swojego Mistrza. Jezus jest świadectwem zmartwychwstania dla każdego wierzącego, Obietnicą, która niesie dobrą nowinę o przyszłym życiu z Bogiem. W dzisiejszym świecie często zachowujemy się jak Tomasz. Żyjemy czekając na jakiś znak lub spektakularny cud, który miałby być potwierdzeniem naszej wiary, a nie widzimy Boga w drugim człowieku. Bóg jest w nas, w naszym codziennym życiu, naszej radości, naszych smutkach jak również w naszym cierpieniu. Taka świadomość pozwala żyć przekraczając swój rozum i wierzyć pomimo, że nie mogliśmy dotknąć ran Jezusa.

10 kwietnia

J 21, 1-19

Jezus ukazał się znowu nad Morzem Tyberiadzkim. A ukazał się w ten sposób: Byli razem Szymon Piotr, Tomasz, zwany Didymos, Natanael z Kany Galilejskiej, synowie Zebedeusza oraz dwaj inni z Jego uczniów. Szymon Piotr powiedział do nich: «Idę łowić ryby». Odpowiedzieli mu: «Idziemy i my z tobą». Wyszli więc i wsiedli do łodzi, ale tej nocy nic nie złowili. A gdy ranek zaświtał, Jezus stanął na brzegu. Jednakże uczniowie nie wiedzieli, że to był Jezus. A Jezus rzekł do nich: «Dzieci, czy nie macie nic do jedzenia?». Odpowiedzieli Mu: «Nie». On rzekł do nich: «Zarzućcie sieć po prawej stronie łodzi, a znajdziecie». Zrzucili więc i z powodu mnóstwa ryb nie mogli jej wyciągnąć. Powiedział więc do Piotra ów uczeń, którego Jezus miłował: «To jest Pan!». Szymon Piotr usłyszawszy, że to jest Pan, przywdział na siebie wierzchnią szatę, był bowiem prawie nagi, i rzucił się w morze. Reszta uczniów dobiła łodzią, ciągnąc za sobą sieć z rybami. Od brzegu bowiem nie było daleko, tylko około dwustu łokci. A kiedy zeszli na ląd, ujrzeli żarzące się na ziemi węgle, a na nich ułożoną rybę oraz chleb. Rzekł do nich Jezus: «Przynieście jeszcze ryb, któreście teraz ułowili». Poszedł Szymon Piotr i wyciągnął na brzeg sieć pełną wielkich ryb w liczbie stu pięćdziesięciu trzech. A pomimo tak wielkiej ilości, sieć się nie rozewała. Rzekł do nich Jezus: «Chodźcie, posilcie się!». Żaden z uczniów nie odważył się zadać Mu pytania: «Kto Ty jesteś?», bo wiedzieli, że to jest Pan. A Jezus przyszedł, wziął chleb i podał im, podobnie i rybę. To już trzeci raz, jak Jezus ukazał się uczniom od chwili, gdy zmartwychwstał. A gdy spożyli śniadanie, rzekł Jezus do Szymona Piotra: «Szymonie, synu Jana, czy miłujesz Mnie więcej aniżeli ci?». Odpowiedział Mu:

«Tak, Panie, Ty wiesz, że Cię kocham». Rzekł do niego: «Paś baranki moje». I powtórnie powiedział do niego: «Szymonie, synu Jana, czy miłujesz Mnie?». Odparł Mu: «Tak, Panie, Ty wiesz, że Cię kocham». Rzekł do niego: «Paś owce moje». Powiedział mu po raz trzeci: «Szymonie, synu Jana, czy kochasz Mnie?». Zasmucił się Piotr, że mu po raz trzeci powiedział: «Czy kochasz Mnie?». I rzekł do Niego: «Panie, Ty wszystko wiesz, Ty wiesz, że Cię kocham». Rzekł do niego Jezus: «Paś owce moje. Zaprawdę, zaprawdę powiadam ci: Gdy byłeś młodszy, opasywałeś się sam i chodziłeś, gdzie chciałeś. Ale gdy się zestarzejesz, wyciągniesz ręce swoje, a inny cię opasze i poprowadzi, dokąd nie chcesz». To powiedział, aby zaznaczyć, jaką śmiercią uwielbi Boga. A wypowiedziawszy to rzekł do niego: «Pójdź za Mną!».

Trzykrotne zaparcie się Jezusa przed Jego męką przez Piotra pokazuje, że każdy człowiek może upaść, może sobie nie poradzić z doświadczeniem własnej wiary. Wtedy jednak Piotr działał sam i polegał jedynie na własnych siłach. Teraz Jezus trzykrotnie pyta Piotra o jego stosunek do siebie. Chce mu uświadomić, że nawet zdolność miłowania Jezusa aż do oddania za Niego życia jest darem. Piotr otrzymuje ten dar i jest już gotowy do spełnienia swojej misji. Władza, którą otrzymuje Piotr nie czyni go właścicielem owiec. One są własnością Jezusa, a Piotra można określić jako zarządzającego domem, od którego oczekuje się, aby dostarczył pożywienie na czas. Rola wobec owiec polega na ciągłej trosce pełnej miłości wzorowanej na trosce Dobrego Pasterza. Owce należą do Jezusa i Piotr nie jest upoważniony o decydowaniu o losie z żadnej z owiec. Miłość do Jezusa wyraża się posłuszeństwem wobec Jego powołania i posługą dla jego ludu. Piotr udowodni, że potrafi wykorzystać dar miłowania Jezusa, ponosząc śmierć męczeńską, którą przepowiedział mu sam Mistrz.



Nicolaas Verkolje
„Zaparcie się świętego Piotra”

17 kwietnia

J 10, 27-30

Jezus powiedział: «Moje owce słuchają mego głosu, a Ja znam je. Idą one za Mną i Ja daję im życie wieczne. Nie zginą one na wieki i nikt nie wyrwie ich z mojej ręki. Ojciec mój, który Mi je dał, jest większy od wszystkich. I nikt nie może ich wyrwać z ręki mego Ojca. Ja i Ojciec jedno jesteśmy».

Pasterz, który bronił owiec przed złodziejami i drapieżnikami musiał być gotów do zapłacenia najwyższej ceny. Taka jest jednak wartość wierności. Jezus jest Pasterzem, a my Jego owcami. On zna nas bardzo dobrze, wie wszystko o naszych potrzebach, wie czego się boimy i czego pragniemy. Jezus jest dobrym pasterzem dla nas jako jednostek jak i dla ludu, który mamy łaskę prowadzić sami jako pasterze. Z Nim jesteśmy bezpieczni i nic się nam nie stanie. Jezus jest Jednością z Bogiem Ojcem od którego nie ma większych. Jedność z Bogiem Ojcem to gwarancja, że Jezus jest Bogiem.

23 kwietnia

J 13, 31-33a. 34-35

Po wyjściu Judasza z wieczernika Jezus powiedział: «Syn Człowieczy został teraz uwielbiony, a w Nim został Bóg uwielbiony. Jeżeli Bóg został w Nim uwielbiony, to Bóg uwielbi Go także w sobie samym, i zaraz Go uwielbi. Dzieci, jeszcze krótko jestem z wami. Będziecie Mnie szukać, ale jak to Żydom powiedziałem, tak i teraz wam mówię, dokąd Ja idę, wy pójść nie możecie. Daję wam przykazanie nowe, abyście się wzajemnie miłowali tak, jak Ja was umiłowałem; żebyście i wy tak się miłowali wzajemnie. Po tym wszyscy poznają, żeście uczniami moimi, jeśli będziecie się wzajemnie miłowali».

Nowe przykazanie miłowania znaczy, że uczniowie powinni iść za Jezusem do końca, uczyć się od Niego, jak miłować w obliczu nienawiści. Służyć sobie wzajemnie z pokorą i oczyszczać się nawzajem z grzechu poprzez przebaczenie i zadośćuczynienie. Sam Jezus, jako uczeń Boga, czyni to samo: jest posłuszny Ojcu, uczy się i czyni podobnie. To przykazanie jest dowodem tożsamości prawdziwego ucznia. Jego istotą jest gotowość służenia i przebaczenia sobie wzajemnie, tak jak Jezus służył, przebaczał i oczyszczał swych uczniów, pomimo że nawet oni Go opuszczali i uciekali. Człowiek nie będzie umiał ocenić wyzwania, jakim jest to przykazanie, jeśli w pełni nie pojmie głębi miłości Jezusa do ludzi.

Kamil Rączkowski



Uczynki miłosierdzia względem ciała

Nagich przyodziać

Rozważania na temat trzeciego Ruczynku miłosierdzia co do ciała (nagich przyodziać) zogniskujemy wokół głębokiej symboliki biblijnej przyoblekania w szaty. Popatrzymy również na wymiar praktyczny i wrócimy do słów Papieża Franciszka.

1. Wymiar teoretyczny – biblijne ślady.

Warto wchodząc w refleksje na temat trzeciego uczynku miłosierdzia względem ciała, jakim jest wezwanie do przyodziania nagich – zobaczyć kilka biblijnych obrazów znaczenia odzienia.

Adam i Ewa

Księga Rodzaju, a za nią inne księgi Starego Testamentu (np: Księga Ezechiela), ukazują, iż nagość jest karą, znakiem poniżenia i hańby. Po grzechu pierwotnym Adam i Ewa stając się nadzy odczuwają wstyd – od tej chwili odzienie staje się znakiem godności człowieka. W sercu człowieka odkryć można również dwie cnoty stojące na straży godności w tej materii: skromność i wstydlivość.

Księga Syracha

Autor ukazuje nam, iż kolejność uczynków nie jest przypadkowa. Mówi on bowiem: „Pierwsze potrzeby życiowe: woda, chleb, odzienie i dom osłaniający to, co wstydlivo” (Syr 29, 21).

Chrystus

Obraz, który zapewne wielu z nas przychodzi na myśl w kontekście powyższych rozważań, to obnażenie z szat Chrystusa. Ta stacja Drogi Krzyżowej rozważana jest

często w świetle upokorzenia. Nie zawsze jednak odarcie z odzienia wiązać się musi z upokorzeniem nas samych. Dzielenie się swoim odzieniem, to podnoszenie tych, którzy są upokorzeni przez biedę a czasem przez własne słabości.

Sceny biblijne są dla nas wezwaniem do tego, by w sposób pogłębiony, widząc Chrystusa w drugim człowieku, podejmować konkretne czyny miłosierne. Są wezwaniem do refleksji, że podarowanie drugiemu naszego odzienia nie wiąże się tylko ze zwyczajnymi porządkami w szafie i pozbywaniem się tego, co nam zbędne. Właśnie dlatego tak ważna w ocenie moralnej czynów jest intencja – to ona wskazuje prawdziwe motywy naszego działania – prawdziwe źródło naszego postępowania... okazuje się być w sercu.

Głęboki wymiar Nowego Testamentu

Powyższe rozważania prowadzą nas do ewangelicznego rozumienia słowa „przyodziać”.

Św. Paweł w Liście do Galatów (Ga 3,27) zwraca uwagę, że chrześcijanin przyoblekł się w Chrystusa. Dokonując czynów miłosierdzia chrześcijanin czyni je z miłości do bliźniego oraz z miłości do Chrystusa, który jest w drugim człowieku, a który kiedyś powie na Sądzie „... byłem nagi a przyodziasz mnie” (Mt 25, 36a). Pamiętajmy więc, że każdy gest „przyodziewania” powinien mieć pogłębione intencje.

Podsumowując – „PRZYODZIAĆ” to dać bliźniemu odzież, podnieść jego godność, podarować Chrystusa bliźniemu.

2. Wymiar praktyczny

Dziś jest wiele sposobów, by podzielić się z biednymi odzieżą: akcje charytatywne, grupy w parafiach rozdzielające odzież potrzebującym. Czasem znamy też w swoim otoczeniu ubogie rodziny, czy samotnych ludzi, których na odzież nie stać. Warto mieć oczy szeroko otwarte i widzieć potrzeby innych, najważniejsze jest jednak, by czynić to z prawdziwie ewangeliczną intencją – z miłością. Wtedy z odzieżą można podarować godność. Zaplanujmy więc dar, który stanie się jałmużną.

3. Na zakończenie wróćmy do słów Papieża Franciszka z Orędzia na Wielki Post 2016, które będą zwieńczeniem tego rozważania.

Papież pisze, iż uczynki miłosierdzia: „Przypominają nam o tym, że nasza wiara wyraża się w konkretnych, codziennych uczynkach, które mają pomagać naszemu bliźniemu w potrzebach jego ciała i duszy i na podstawie których będziemy sądeni: karmienie, nawiedzanie, pocieszenie, pouczanie. Dlatego życzyłem sobie, „aby chrześcijanie zastanowili się podczas Jubileuszu nad uczynkami miłosierdzia względem ciała i duszy. Będzie to sposób na obudzenie naszego sumienia, często uspionego w obliczu dramatu ubóstwa, a także na wchodzenie coraz głębiej w serce Ewangelii, gdzie ubodzy są uprzywilejowani przez Boże miłosierdzie” (Misericordiae Vultus, 15). Bowiemy to w człowieku ubogim i potrzebującym ciało Chrystusa „staje się znów widoczne w umęczonych, poranionych, ubiczowanych, niedożywionych, uciekinierach...,”

Poprzez uczynki względem ciała – dotykamy ciała Chrystusa w braciach i siostrach, którzy potrzebują, by ich nakarmić, odziać, przyjąć do domu i nawiedzić (...). Uczynków względem ciała i względem ducha nigdy nie należy od siebie oddzielać. Bowiemy właśnie wtedy, gdy dotyka w ubogim człowieku ciała Chrystusa Ukrzyżowanego, grzesznik może otrzymać w darze uświadomienie sobie, że on sam jest biednym żebrakiem.”

Grzegorz Bobek



Uczynki miłosierdzia względem duszy

Wątpiącym dobrze radzić

Powyższe „złote myśli” uzmysławiają nam, jak cenne w naszym życiu są dobre rady. Udzielając rady komuś, kto jej potrzebuje, pomagamy danej osobie. Wyświadczamy również akt miłosierdzia względem duszy tej osoby. Dobra rada stanowi nieoceniony gest dobroci i miłosierdzia jakie świadczymy bliźniemu. Udzielana przez nas rada powinna wypływać z miłości bliźniego, oraz z troski o jego dobro. Chrześcijanin dobrze radzi innym, ponieważ chciałby w ten sposób przyczynić się do zwiększenia dobra w życiu bliźnich. Dobre rady wracają do nas wdzięcznością tych, którym ich udzieliłiśmy. Postępując w ten sposób mamy prawo odczu-

wać wielką radość. Czasami jednak bywa i tak, że nasza ludzka mądrość nie wystarcza. Człowiek nie potrafi dać konkretnej odpowiedzi na jakieś pytanie czy wątpliwość, która zrodziła się w jego sercu. Jako chrześcijanie wiemy, że dobrych rad, sposobów rozstrzygnięć problemów i potrzebnych do życia wskazówek, należy szukać na modlitwie. Katechizm Kościoła Katolickiego uczy nas, że dobrych rad możemy szukać w Słowie Bożym, gdyż „[...] słowo Boże jest światłem na naszej drodze; powinniśmy przyjmować je przez wiarę i modlitwę oraz stosować w praktyce. Powinniśmy także badać nasze sumienie, wpatrując się w krzyż Pana. Jesteśmy

*Kiedy widzisz
dobrego człowieka,
staraj się go naśladować.*

*Kiedy widzisz
złego człowieka,
zastanów się nad samym sobą*

(Konfucjusz)

*Strzeż się człowieka
jednej książki*

(św. Tomasz z Akwintu)

wspierani darami Ducha Świętego, wspomagani świadectwem lub radami innych ludzi i prowadzeni pewnym nauczaniem Kościoła” (KKK 1785).

Medytując nad tekstem Ewangelii, znajdujemy wiele cennych rad i konkretnych wskazówek jak żyć. Jezus Chrystus dzieli się z nami swoim słowem, które jest mądrością Bożą.

Po dobrą radę powinniśmy zwracać się przede wszystkim do Ducha Świętego, który jest nazwany „Pocieszycielem”. Chrystus o Nim powiedział: „Gdy zaś przyjdzie On, Duch Prawdy, doprowadzi was do całej prawdy. Bo nie będzie mówił od siebie, ale powie wszystko, cokolwiek usłyszycie, i oznajmi wam rzeczy przyszłe. On Mnie otoczy chwałą, ponieważ z mojego weźmie i wam objawi. Wszystko, co ma Ojciec, jest moje. Dlatego powiedziałem, że z mojego weźmie i wam objawi” (J 16, 13-15). Gdy doświadczamy wątpliwości i nie wiemy jak postępować powinniśmy modlić się do Ducha Świętego prosząc o Jego radę.

W Roku Miłosierdzia, gdy rozważamy ten szczególny uczynek miłosierdzia względem duszy, jakim jest udzielanie dobrych rad wątpiącym, trzeba nam pamiętać o Maryi. Od wieków zwana jest Ona Matką dobrej Rady. W Litani Loretąńskiej nazywamy ją „Stolicą mądrości”. U Niej możemy zawsze szukać rad i pouczeń, których tak bardzo potrzebujemy w naszej codzienności.

o. dr Wiesław Strzelecki O. Carm.





Św. Maria Magdalena de Pazzi u krakowskich karmelitów

W środkowym prześle południowej nawy kościoła karmelitów mieści się kaplica św. Marii Magdaleny de Pazzi. Ta florencka karmelitanka swe pobożne, pełne objawień życie zakończyła w 1607 roku. Beatyfikowana została w 1626 roku, a niedługo później rozpoczęto proces kanonizacyjny zakończony w 1669 roku. W Polsce o Marii Magdalenie z patrycjuszowskiej rodziny Pazzich usłyszano wkrótce po jej beatyfikacji, bowiem już w 1628 roku polski karmelita Wojciech Ciepielowicz przetłumaczył żywot i cuda tej świętej mistyczki.

Na początku listopada 1669 roku miały miejsce w Krakowie uroczystości mające uczcić kanonizację Marii Magdaleny de Pazzi. W tym czasie na Wawelu przebywał nowo wybrany i koronowany król Michał Korybut Wiśniowiecki, a także dygnitarze Korony i Litwy oraz obradujący posłowie i senatorowie. Uświetnili oni obchody ku czci świętej. Dnia 2 listopada, tegoż roku, w procesji przeniesiono obraz świętej od Dominikanów do Karmelitów na Piasku. Szli w niej przedstawiciele bractw, piechota w strojach węgierskich, or-

kiestra wojskowa, muzycanci z kapel senatorskich. W procesji niesiono w srebrnym relikwiarzu zakonne welum św. Marii Magdaleny. Karmelici z pochodniami nieśli przystrojony obraz świętej, za nimi szli profesory Akademii, szlachta, biskup krakowski Mikołaj Oborski, duchowieństwo, senatorowie, rajcy krakowscy i tłumy wiernych. Oddawano na wiwat strzały z hakownic i armat. Nazajutrz 3 listopada, prócz wielkiej rzeszy dygnitarzy: biskupów i senatorów, we mszy w kościele na Piasku uczestniczył sam król. Opubli-

kowane kazanie tego uroczystego dnia oraz opis wydarzeń w Krakowie do dziś są przechowywane w klasztornej bibliotece.

Co roku 25 maja obchodzono odpust Marii Magdaleny (na prośbę przeora krakowskiego w 1695 roku odpust został przez papieża Innocentego XII przesunięty w najbliższą niedzielę po święcie). Nabożeństwa uświetniały kazania znakomitych mówców (kilkanaście z nich w bibliotece zakonnej), a bractwo szkaplerzne odmawiało specjalną litanię i godzinki

Święta z Florencji

Kościół karmelitów w 1669 roku nie był jeszcze odbudowany po zniszczeniach potopu szwedzkiego. Konsekrował go dopiero 23 IV 1679 bp Mikołaj Oborski poświęcając wówczas również ołtarz Marii Magdaleny w kaplicy nawy bocznej. W XVIII wieku kaplicę pokryto freskami. Przedstawiają one sceny z życia świętej – na jednym z nich widać jak za wstawiennictwem świętej Michał Korybut Wiśniowiecki otrzymuje koronę królewską, bowiem kilka dni po kanonizacji rozpoczął się sejm elekcyjny.

Obecny obraz ołtarzowy św. Marii Magdaleny de Pazzi namalował na przełomie XVIII i XIX wieku Michał Stachowicz. Obraz ukazuje świętą w ekstazie, której ukazuje się św. Augustyn. Niestety nie zachował się ani pierwszy ołtarz Marii Magdaleny, ani drugi z 1768 autorstwa Rojowskiego i Łagowskiego. Ten ostatni został zniszczony około 1889 roku i zastąpiono go w latach 30. XX wieku, przesuniętym spod tarczy kościoła, ołtarzem Niepokalanej (z 3 ćw. XVIII w.), w który wstawiono obraz świętej karmelitanek.

Św. Maria Magdalena de Pazzi była ważną świętą w zakonie karmelitańskim. Podkreślała swą osobą mistycyzm i kontemplację Zakonu. W większości kościołów karmelitańskich były fundowane ołtarze pod jej wezwaniem lub wisiały obrazy. Najstarszym przedstawieniem Marii Magdaleny de Pazzi w kościele krakowskim (atrybutami tej karmelitanek, prócz stroju zakonnego jest korona cierniowa) są miniatury w Graduale o. Stanisława z 1644, rzeźba ustawiona na zwieńczeniu ołtarza głównego (1699) i późniejsza w ołtarzu kaplicy brackiej. Jej wyobrażenie umieszczono również w witrażu z 1932 roku w nawie głównej, zaś za klauzurą klasztorną wisi wiele obrazów św. Marii Magdaleny przywiezionych z dawnych klasztorów karmelitańskich w Polsce.

Więcej zob:

J. Małecki, *Kult św. Magdaleny de Pazzi w barokowym Krakowie* (Folia Historica Cracoviensia, 1998)
(opr. SzS)

Święta Maria Magdalena urodziła się w szlacheckiej rodzinie de' Pazzi w Florencji 2 kwietnia 1566 roku i na chrzcie otrzymała imię Katarzyna. Jako dziewięcioletnia dziewczynka rozpoczęła praktykowanie nabożeństwa do Męki Pańskiej w intencji wynagrodzenia za wszystkie grzechy ludzi, którzy obrażają Boga. Z wielkiej miłości do Chrystusa postanowiła wstąpić do klasztoru karmelitanek im. Świętej Maryi od Aniołów, w swoim rodzinnym mieście. W Uroczystość Trójcy Przenajświętszej 1584 roku z powodu zagrożenia życia składa swoje pierwsze śluby w przyklasztornej infirmerii. W tym czasie zaczyna się również jej okres czterdziestu dni nadzwyczajnych łask otrzymanych od Boga. W międzyczasie Bóg dopuszcza na nią 24 godziny konania Jezusa i daje jej wniknąć w tajemnicę jego bolesnej męki. Po wielkich cierpieniach Maria Magdalena otrzymuje wewnętrzne stygmaty – cierpi w miejscach, gdzie do krzyża przybity był jej Oblubieniec. 28 kwietnia 1585 roku otrzymała od Boga dar duchowych zaślubin. Jezus na jej dłoni umieścił duchowo pierścień zaręczynowy jako symbol bezgranicznej miłości. 21 maja 1585 roku Jezus pragnie od swej oblubienicy całkowitego daru z życia i zaprasza ją do spożywania tylko chleba i wody oraz pięciogodzinnego spoczynku jako akt wynagrodzenia za opuszczenie w chwili biczowania i cierniem ukoronowania. W czerwcu tego roku przez osiem dni Maria przeżywa, prowadzona przez Ducha św., całą tajemnicę zbawienia począwszy od Narodzenia Jezusa aż do złożenia do grobu.

Mimo wielkiej zażyłości z Jezusem Jego oblubienica zostaje wprowadzona do *jaskini lwów*. W ciągu pięciu najbliższych lat (1585–1590) uzmysławia sobie kruchość zarówno swego ciała jak i ducha. Idea *jaskini lwów* porównywana jest z doświadczeniem *nocy ciemnej* św.

Jana od krzyża. To czas, kiedy święta karmelitanek nie odczuwa duchowo obecności Boga, a najmniejsze nawet praktyki zakonne stają się wielkim utrapieniem. Mimo wszystko mobilizując swoje siły zaczęła pisać listy w sprawie odnowy Kościoła do papieża Sykstusa V, kardynałów, arcybiskupów i biskupów. Jest to dowód jej wielkiej miłości do Kościoła – mistycznego ciała Jezusa.

W czasie pięcioletniego okresu doświadczeń, Maria Magdalena była obdarowana licznymi darami mistycznymi: 17 września 1586 roku otrzymała od Matki Bożej biały płaszcz jako zadatek przyszłego triumfu, 25 lutego 1588 roku dostała wiązkę mirry Męki Pańskiej, 5 sierpnia 1588 roku dostała z rąk samego Chrystusa płaszcz zakonnicy. W międzyczasie świętą karmelitanek nawiedzają postacie świętych m.in. Tomasz z Akwinu, św. Augustyn, św. Albert Jerozolimski – prawodawca zakonu karmelitańskiego czy św. Katarzyna ze Sieny. Z tego czasu zachowały się liczne świadectwa uzdrowień, których za pośrednictwem Marii Magdaleny dokonał Bóg. W 1588 roku dokonała egzorcyzmu opętanej Katarzyny Spini. Innymi nadzwyczajnymi zjawiskami był dar czytania w sercach przybywających do niej ludzi czy przewidywanie przyszłości (przepowiedziała kard. Alessandro de Medici, że zostanie papieżem – Leon XI), przepowiedziała datę śmierci swoich współsióstr, wyprosiła u Boga uzdrowienie swojego spowiednika, jak również przyczyniła się do uzdrowienia z trądu s. Marii Orlandis.

Od 1602 roku rozpoczął się ostatni okres życia Marii Magdaleny. Nastąpił silny katar płuc, częste krwawienia, słabości i zmęczenia. 24 czerwca 1604 roku w czasie ostatniego spotkania z Oblubieńcem dowiedziała się, że rozpoczęła się jej okres wyniszczenia. Stopniowe podupadanie na zdrowiu zakończyło się 25 maja 1607 roku, kiedy w wieku 41 lat ze słowami Benedictus Deus oblubienica odchodzi do Oblubieńca.

W związku z dużym nabożeństwem do Marii Magdaleny, w roku 1628 Kościół ogłosił karmelitanek błogosławioną, a papież Klemens IX w 1669 ogłosił Marię Magdalenę świętą.

o. Karol Amroz O. Carm.



czyli

Kącik dla Dzieci

Troska o wszystko żywe

Na urodziny stryj podarował Dimie wazę z ziemią. Kiedy Dima rozwinął prezent i zobaczył, co w nim, aż zrobiło mu się trochę przykro. Czekał na jakąkolwiek zabawkę dla chłopców.

Ojciec podniósł oczy znad gazety i powiedział: «Nie przejmuj się, Bóg może czynić zadziwiające rzeczy ze zwykłej ziemi. On i człowieka stworzył z ziemi».

Dima postawił wazę na parapecie w kuchni. Siostrzyczka Masza polala ziemię wodą. Przed snem oni

razem popatrzyli na wazę i powiedzieli: «Nieźle! Zwykła ziemia. No i prezencik!» Niezadowoleni poszli spać.

Rano Dima popatrzył w okno. Wszędzie leżał śnieg i wydawało się, że wiosna w ogóle nigdy nie przyjdzie. Każdego poranka widok za oknem był ten sam – jedno-stajny, śnieżny i nudny bez jakiejkolwiek zmiany.

«Myślisz, że wiosna przyjdzie?» – Zapytał Dima siostrzyczkę, ale ona była czymś zajęta i nawet nie zwróciła uwagi na jego dziwne pytanie. Poszedł do kuchni i nagle wszyscy usłyszeli entuzjastyczny krzyk: Patrzcie, patrzcie, coś przebija się z ziemi w wazie!»

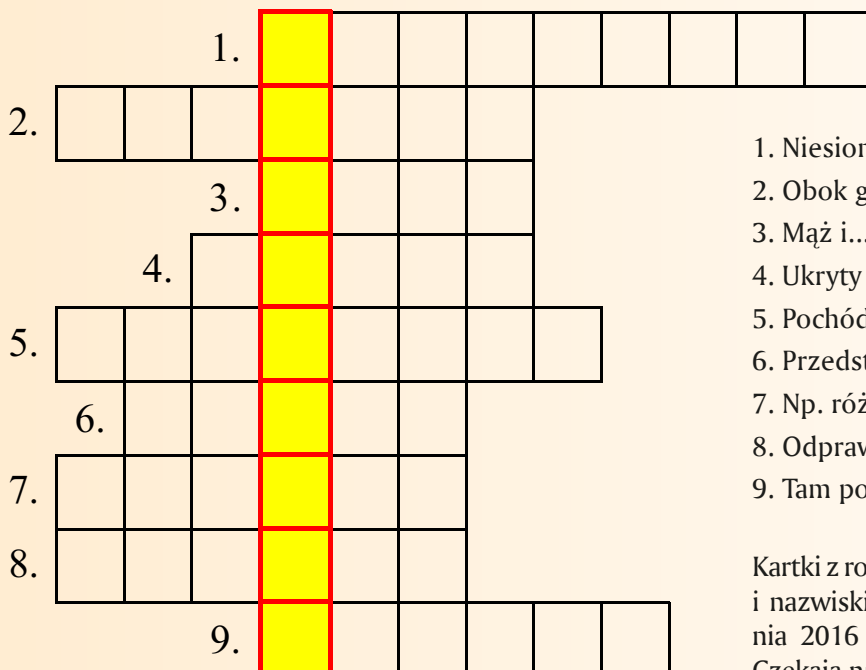
Wszyscy zbiegli się do kuchni i zobaczyli maleńki, zielony kiełek, który piął się do góry z ziemi w wazie. «Wkrótce przy listeczkach będzie kwiatusek – powiedziała mama – to będzie radość, prawda? Ciekawe, jakiego on będzie koloru?»

Dzieci patrzyły na niespodziankę w wazie i Dima powiedział w zamyśleniu: «Bóg przechowywał ziarno w ziemi wazy. To On dał mu korzonek, łodyżkę i na pewno da kwiat. Przecież o tym wszystkim w szkole się uczyłem i wiem, że bez kwiatka nie może być nowego nasienia. Wkrótce stopnieje śnieg, zazielenieje trawa na gołej czarnej ziemi, w którą jesienią wpadły nasiona z zaschniętych traw i kwiatków!»

Tata zgodził się z Dimą i powiedział: «Słusznie, Bóg strzeże życia wszystkiego żywego. On je dał i On opiekuje się nim. Można zdać się na Niego. Jeśli było lato, będzie jesień i zima, i wiosna. Taki już jest porządek we wspaniałym Bożym świecie».

Dzieci patrzyły na listeczek w wazie i radosne uczucie czyjejś troski napępniało ich serduszka. One rozumiały, że i nimi opiekuje się Bóg, ponieważ Sam ich stworzył dla Siebie.

Krzyżówka



1. Niesiony podczas procesji nad Panem Jezusem
2. Obok gongu w kościele
3. Mąż i...
4. Ukryty pod postacią chleba i wina
5. Pochód religijny
6. Przedstawiany ze skrzydłami
7. Np. róże, tulipany – stroimy nimi kościoły
8. Odprawia Mszę Świętą
9. Tam podczas procesji stawiamy Pana Jezusa

Kartki z rozwiązaniami krzyżówki, opatrzone imieniem i nazwiskiem należy przynieść do zakrystii 10 kwietnia 2016 r., po Mszy św. dla dzieci o godz. 11.00. Czekają nagrody.

Garbarskie ulice czyli palcem po starych planach Karmelicka

Główna oś przedmieścia Garbary zmieniała swoją nazwę w ciągu wieków. Warto tutaj zauważyć, że trakt ten prowadził w kierunku kościoła pw. Nawiedzenia Najświętszej Marii Panny, należącego do oo. Karmelitów i tylko na początkowym odcinku był opisywany pod swymi nazwami na dawnych planach Garbar. Ulica ta, z racji swoich rozmiarów, była pierwotnie nazywana Szeroką (łac. *platea lata*, niem. *breyte gasse*), później zaś Piaskową (ponownie jest to świadectwo, iż uznawano ją za dochodzącą wyłącznie do kościoła oo. Karmelitów). W niektórych, głównie XIX-wiecznych źródłach, ulica figuruje też pod nazwą ulicy Garbarskiej. Dalszy jej ciąg, wiodący w kierunku Łobzowa i Bronowic miał dużo mniejsze znaczenie aczkolwiek musiał być bardzo stary – pierwsze udokumentowane o niej wzmianki pochodzą z XIV wieku. Ślad tego podziału pozostał do dziś w postaci charakterystycznego „załamania” ulicy i zwężenia na odcinku wysuniętej na zachód części zabudowań klasztornych oo. Karmelitów. Ten odcinek nosił nazwę ulicy Czarnej, gdyż wyprowadzał podróżnych na okoliczne urodzajne (czarne ziemie), choć na wielu planach żadnej nazwy nie znajdziemy. Po obu stronach tego traktu zlokalizowane były ogrody. Plan Kołłątajowski z lat 1783-85 lokuje jeden z nich, o wyjątkowo dużych rozmiarach, w okolicach dzisiejszej ulicy Grabowskiego.

Z kronikarskiego obowiązku przypomnijmy, że aby dotrzeć od strony Krakowa do kościoła oo. Karmelitów trzeba było skorzystać z mostu przerzuconego nad korytem Młynówki Królewskiej. Most ten, doskonale widoczny np. na planie Kołłątajowskim, znajdował się między dzisiejszymi budynkami pod numerami 15A oraz 16. Wg Stanisława Kaweckiego był to szeroki „mostek kamienny z balaskami żelaznymi, oraz z dwiema schodnikami po stopniach do rzeki dla wygody płuczących. Przy mostku tym po lewej ręce postępując z miasta ku kościołowi (...) stoi statua kamienna ś. Jana Nepomucena na postumencie, marmurem wykładanym, (...) obwiedziona sztachetami żelaznymi w czworogan, przed którą pobożni mieszczanie uroczą oktavę tego Świętego obchodzą, zgromadzając się wieczorem dla śpiewania hymnów na cześć Jego”. Młynówka zasklepiona została na tym odcinku w połowie XIX wieku, zbędny już mostek rozebrano, a figurę przeniesiono przed wejście do kościoła oo. Kapucynów. Dziś przebieg Młynówki w tym miejscu łatwo odtworzyć przyglądając się uważnie ciemniejszej kostce brukowej, którą zaznaczono linię jej koryta.

Stojąc przy niesymetrycznym skrzyżowaniu przed kościołem oo. Karmelitów można podążyć dwiema drogami. Ulica Garbarska łączyła onegdaj Półwsie (ulicę Ło-

zowską) z Garbarami i należy do najstarszych ulic tego przedmieścia. Prawdopodobnie ulica ta miała charakter głównie komunikacyjny bez ważniejszej zabudowy. Pierwotna jej nazwa Tasenberg (nie dziwny się jej brzmieniu – wiadomo że już w XVI wieku ludność Garbar składała się w znacznej części z osób pochodzenia niemieckiego) pochodziła od niewysokiego pagórka, położonego między dzisiejszymi ulicami Garbarską i Dunajewskiego. W XIX wieku zniwelowano to wzniesienie i pojawiła się potrzeba nowej nazwy. Na planach z tego okresu znajdziemy tu ulicę Pańską, co prawdopodobnie brało się od statusu materialnego mieszkańców tej okolicy. Od 1858 roku mamy już do czynienia z ulicą Garbarską.

Ulica Rajska z kolei pojawiła się na planach okolic Krakowa dopiero w XVI wieku. Wcześniej, od XIV wieku funkcjonował naprzeciw kościoła oo. Karmelitów folwark Fryszbark. Jego, zapomniana obecnie nazwa, wzięła się zapewne od nazwiska rodu wcześniejszych właścicieli – Frise. Znajdowały się tutaj: dwór, stawy i sady owocowe. W XVI wieku obszar ten poddany został parcelacji i wtedy też pojawia się w tym miejscu ulica. Jeszcze w początkach XIX wieku funkcjonowała pod nazwą ulicy Dolnej. Obszar ten zajmowały obszerne łąki, zaś w zachodniej części znajdował się należący przez pewien czas do znanego krakowskiego restauratora – Jana Bernreitera, ogród zapewne ze względu na swe walory estetyczne, zwany Rajem. Warto dodać, że to właśnie tutaj, w budynku gospodarczym pierwotnie planowano założyć C.K. Fabrykę Tytoniu, zanim zdecydowano się zbudować jej właściwą siedzibę.

Ryszard Rodzyńkiewicz

Stowarzyszenie Miłośników Kleparza i Garbar „Krakowska Florencja”

e-mail: stowarzyszenie@krakowskaflorencja.pl



Garbary w XVI w. - niektóre nazwy ulic są tu oznaczone niezgodnie z wynikami późniejszych badań z: Krystyna Pieradzka, „Garbary, Przedmieście Krakowa, 1363-1587” Nakł. Miłośników Historii i Zabytków Krakowa, 1931

Z życia parafii i klasztoru

24 Światowy Dzień Chorego

W liturgiczne wspomnienie Matki Bożej z Lourdes, 11 lutego 2016 roku, zaprosiliśmy do Kaplicy Cudownego Obrazu Matki Bożej Piaskowej chorych, starszych i samotnych. W czasie Mszy świętej modliliśmy się za chorych, którym został udzielony Sakrament Chorych.



Najbliższe warsztaty odbędą się w dniach:
16–17 kwietnia warsztaty kaligraficzne
23–24 kwietnia warsztaty introligatorskie
21–22 maja warsztaty introligatorskie
28–29 maja warsztaty introligatorskie
Dla grup szkolnych terminy warsztatów kaligraficznych na zamówienie.

Warsztaty introligatorskie

Niedawno wyemitowany program w telewizji regionalnej ukazał tajemnice karmelitańskiej Eliażówki, która zamienia się co pewien czas w miejsce pracy twórczej i realizacji własnych pasji. Po raz kolejny w weekend 20-21 lutego przeprowadzone zostały warsztaty introligatorskie zorganizowane przez Krakowską Szkołę Kaligrafii, Iluminatorstwa & Dziedzin Pokrewnych (kaligrafia.edu.pl). Były to zajęcia dla początkujących. Uczestnicy, którzy przyjechali również z innych miast, własnoręcznie wykonali pod kierunkiem p. Jana Grochockiego piękne notesy oprawione w płótno oraz futerały do nich. W kolejny weekend 27-28 lutego Eliażówka zamieniła się w skryptorium, w którym uczestnicy warsztatów uczyli się różnych rodzajów pism pod kierunkiem p. Grzegorza Barasińskiego. Planowane są kolejne zajęcia, w których można uczestniczyć niezależnie od stopnia zaawansowania.



Kiermasz KDM

Po raz kolejny młodzież z wolontariatu Karmelitańskiego Dnia Młodych zorganizowała 21 lutego 2016 roku kiermasz, w czasie którego promowała to wielkie wydarzenie i zachęcała ludzi do otwarcia drzwi i przyjęcia młodych pielgrzymów na czas Świątowych Dni Młodzięży.



Ikona Matki Bożej Nadziei już w Polsce

Początkiem marca przybyła do naszego klasztoru Ikona Matki Bożej Nadziei. Jej uroczyste wniesienie do Bazyliki nastąpiło, 6 marca 2016 roku, podczas Mszy świętej o godz. 19:00. Od tego czasu Ikona pozostanie z nami, aż do Świątowych Dni Młodzięży, kiedy to będzie towarzyszyć młodzieży podczas Karmelitańskiego Świątowego Dnia Młodych, 27 lipca 2016 roku. Po Świątach wielkanocnych kopia Ikony rozpocznie swoją peregrynację po polskich klasztorach.

Relikwie św. Jadwigi Królowej

Podczas Mszy św. o godz. 16.30 (8 marca 2016 roku) w Wawelskiej Katedrze zostały nam wręczone przez Kustosza Katedry ks. Prałata Zdzisława Sochackiego relikwie św. Jadwigi Królowej. Kilka dni później (13 marca 2016 roku) na zakończenie parafialnych rekolekcji, podczas Mszy św. o godz. 19:00, nastąpiło uroczyste wprowadzenie tychże relikwii do naszej Bazyliki „Na Piasku”.



Rekolekcje wielkopostne dla dzieci

W dniach od 2-4 marca 2016 roku odbyły się rekolekcje dla dzieci, które wygłosił o. A. Mikołajczyk O. Carm. – były proboszcz naszej parafii. W rekolekcjach uczestniczyły dzieci ze szkół podstawowych z terenu naszej parafii oraz z Zasadniczej Szkoły Zawodowej.



Rekolekcje wielkopostne dla młodzieży

Tegoroczne rekolekcje wielkopostne dla młodzieży, które odbyły się od 14-16 marca 2016 roku poprowadził o. Janusz Bębniak O. Carm. – długoletni referent powołaniowy naszej prowincji. W rekolekcjach uczestniczyła młodzież ze szkół ponadpodstawowych z terenu naszej parafii.





2 kwietnia 2005 r. Pamiętamy...

KALENDARIUM

1 kwietnia 2016 r.

- Pierwszy piątek miesiąca. Modlitwa w intencji ŚDM. O godz. 19:00 Eucharystia i po niej Adoracja Najświętszego Sakramentu.

2 kwietnia 2016 r.

- Uroczysta Msza św. z okazji 70-lecia Szkoły Muzycznej II stopnia im. F. Chopina o godz. 15:00.
- Pierwsza sobota miesiąca. Nabożeństwo wynagradzające o godz. 16:30.

4-5 kwietnia 2016 r.

- Rekolekcje dla młodzieży przystępującej do bierzmowania o godz. 19:00.

5 kwietnia 2016 r.

- Spotkanie I rocznika przygotowującego się do bierzmowania o godz. 16:30.
- Spowiedź dla młodzieży przystępującej do bierzmowania o godz. 18:00.

6 kwietnia 2016 r.

- Msza św. z udzieleniem Sakramentu bierzmowania dla młodzieży o godz. 17:00.

11 kwietnia 2016 r.

- Spotkanie II rocznika przygotowującego się do bierzmowania o godz. 17:00.

12 kwietnia 2016 r.

- Spotkanie Rodziny Szkaplerznej. Rozpoczęcie o godz. 10:00.

13 kwietnia 2016 r.

- Spotkanie Grupy modlitewnej „Betania” o godz. 17:15 w sali na krużgankach klasztoru. Wieczór Uwielbienia. Rozpoczęcie o godz. 19:00.

14 kwietnia 2016 r.

- Spotkanie II rocznika przygotowującego się do bierzmowania o godz. 15:30.

19 kwietnia 2016 r.

- Spotkanie I rocznika przygotowującego się do bierzmowania o godz. 16:30.
- Spotkanie II rocznika przygotowującego się do bierzmowania o godz. 19:00.

24 kwietnia 2016 r.

- Nieszpory szkaplerzne godz. 18:30.

MSZA ŚW. DLA MŁODZIEŻY
NIEDZIELA godz. 19.00

MSZA ŚW. DLA DZIECI
NIEDZIELA godz. 11.00

Ogłoszenia dla dzieci

Kandydatów do scholi
zapraszamy w soboty
o godz. 16.00 (salka scholi).

Kandydatów na ministrantów
zapraszamy do zakrystii
w każdą niedzielę
przed Mszą św. o godz. 11.00.

Porządek nabożeństw w Bazylice Karmelitów

Msze święte

niedziele:

6.00, 7.00, 8.00, 9.00,
10.00, 11.00, 12.00,
13.00, 16.30, 19.00

dni powszednie:

6.00, 6.30,
7.00, 7.30,
8.00, 9.00,
12.00, 16.30,
19.00

Kancelaria parafialna czynna:

w poniedziałki i piątki
w godz. 9.30-11.00
wtorki
w godz. 18.00-20.00
środy i czwartki
w godz. 16.00-17.30

Furta klasztorna

otwarta w dni powszednie
od godz. 8.00 do 12.30
oraz od 14.00 do 17.30.

W niedziele i święta – nieczynna.
Wszelkie sprawy w tym czasie
załatwiane są w zakrystii.

Namaszczenie chorych:

w nagłych wypadkach tel. 511 376 040